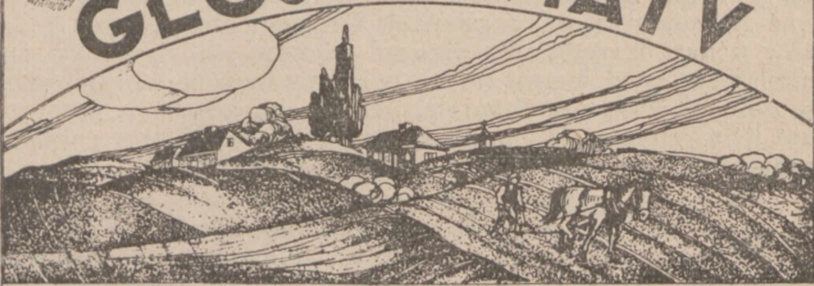
Rok I. Lipiec 1939 r. Nr. 7.

GŁOS POWIATU



WYSOKIEGO-MAZOWIECKIEGO

miesięcznik dla wszystkich

Cena numeru 30 gr. W prenumeracie rocznej zł. 3.50	Konto K.K.O. pow. Wys.-Mazow. P. K. O. Nr. 67.965..

Redakcja i administracja: Wysokie-Mazowieckie, Biuro Wydz. Pow.



Uroczystość Bożego Ciała w Wys.-Mazowieckiem.

Śród tłumu ludności kroczy pod baldachimem ks. dr. Grunwald w asyście starosty pow. p. Sulatyckiego.

Wrzody na ciele państwowym

Patrząc na mapę Polski, wydaną obecnie przez Niemcy odbijaną w prasach — widzimy, że nasz kraj jest pokryty niezliczonymi szarymi plamami, przypominającymi wrzody. Te szare plamy na mapie Polski mają plastycznie wykazywać Niemcom ilość rozsianych i rozpanoszonych ich rodaków u nas. Wrzody ropiejące od wieków. Wdzierali się oni nieprzerwanymi latami na nasze ziemie najróżnorodniejszymi sposobami. Przymilaniem się, podstępem, groźbą a przeważnie lisią chytrością, przy czym, zbierając rękami polskich robotników — chleb polskiej ziemi — rozuchwalili się.

Ostatnio nie mało było wypadków, że ci rozsiedli na na naszej ziemi, namawiali polskich robotników do przekraczania granicy na teren niemiecki, obiecując im tam nadzwyczajne zarobki i raj na ziemi. Jednak uświadomienie naszych robotników jest zbyt patriotyczne i słusznie pytają zachęcających Niemców, dlaczego sami nie idą do tego wymarzonego raju. Zamiast pasożytować na obcym organiźmie, winni ze swoją kulturą już dawno wrócić, skąd przyszli........ droga otwarta.

Ostatnio, jak podała prasa stołeczna, omotali po zajęciu Czech Wincentego Witosa, któremu rzekomo obiecali uzyskać w Polsce poważne stanowisko za odpowiednie koncesje na rzecz Niemiec w Polsce. Stąd też zrozumiałym jest przejście Witosa do Polski bez trudności przez granicę czesko-niemiecką. Ale Witos lojalnie ustosunkował się do obecnej sytuacji Polski. Oto jaskrawa chytrość i przebiegłość ich działania politycznego.

Władając dobrze językiem polskim w myśl starej ich zasady „Dziel i rządź" — wkradali się w nasze różne organizacje i dalej to czynią judząc i podżegając do walki, oraz nienawiści wewnętrznej przez budzenie niechęci do poczynań rządowych, do łamania ustaw polskich itp. bratnich zgubnych rozterek.

Wszelkimi siłami dążą do osłabienia naszej zwartości państwowej. A hitlerowski sposób pozdrawiania się, czy to tak nam bardzo odpowiada?

Uwaga i rozwaga nakazuje nam zawsze i wszędzie zdrowo analizować każdy przejaw życia i zachować ostrożność we wszystkich jego przejawach.

Czekajmy spokojni i gotowi rozkazu naszego Naczelnego Wodza, który w odpowiednim czasie Sam wskaże nam sposób leczenia ciała państwowego z wrzodów, wykazanych na mapie przez Niemców.

Z pośmiertnej karty

W dniu 4 maja 1939 roku zmarł w 60-tym roku życia były burmistrz miasta Tykocina ś. p. Inżynier Stanisław Kaczorowski. S. p. Kaczorowski został wybrany na stanowisko burmistrza miasta Tykocina w maju 1936 roku i piastował ten urząd w ciągu $2^1/_2$ lat. Chociaż pozostawał na tym stanowisku stosunkowo nie długo, to jednak swą pracą dla miasta zasłużył na wspomnienie i wyróżnienie pośmiertne, gdyż zostawił po sobie szereg trwałych śladów swej pracy.

Objął miasto zadłużone, a dzięki swej energii, inicjatywie i zapobiegliwości, w krótkim czasie je oddłużył. Wystarał się o kredyty długoterminowe i zapomogi oraz przy poparciu finansowym Funduszu Pracy wybudował rzeźnię miejską. Jako człowiek wysokiej kultury podniósł miasto pod względem urbanistycznym. Urządził na rynku skwer, przez co pomnik hetmana Stefana Czarnieckiego otrzymał piękne otoczenie i wraz z kościołem parafialnym tworzy estetyczną, utrzymaną w stylu całość. Wybrukował kilka ulic i dokonał sporo różnych inwestycyj. Jeśli się weźmie pod uwagę charakter gospodarczy miasta Tykocina, miasta rolniczego o dużym odsetku ludności wyrobniczej, to stwierdzić należy, iż dorobek ś. p. Inż. Kaczorowskiego jest tymbardziej duży. Planował jeszcze wiele innych inwestycyj, usiłował zelektryfikować miasto, wybudować nowe chodniki i zadrzewić ulice, jednak zdrowie Jego nadwątlone chorobą serca niepozwoliło już tych planów zrealizować. Niepodobna pominąć Jego zasług i w dziedzinie pracy społecznej.

Jako emerytowany inspektor wojewódzki rolnictwa szerzył wiedzę rolniczą, nie szczędził czasu i pracy udzielając rolnikom fachowych rad i wskazówek. Swym autorytetem korzystnie wpływał na harmonijną współpracę społeczeństwa. Oceniali to należycie mieszkańcy miasta, jak i władze odznaczając Go Srebrnym Krzyżem Zasługi. Można rzec śmiało, iż ś. p. Kaczorowski był godnym gospodarzem, godnie kierował spuścizną Jana Klemensa Branickiego i dobrze rozumiał swoje stanowisko jako burmistrza miasta, ongiś sławnego, dziś ubogiego ale zato obfitującego w zabytki i pamiątki historyczne. Liczny udział w Jego pogrzebie społeczeństwa i organizacyj miejscowych był najwymowniejszym dowodem wdzięczności i uznania za Jego pracę dla miasta.

Cześć Jego pamięci! *K. S.*

NARÓD — jak jeden mąż!
MILION — jak jeden grosz!

A. S.

TYKOCIN

Drugim ciekawym, a bardzo starym miastem naszego powiatu, leżącym na niewielkim wzgórzu, na lewym brzegu Narwi jest Tykocin.

Początkowo Tykocin to twierdza mazowiecka przeciwko wojowniczemu plemieniu Jadźwingów.

Różni właściciele tego miasta pozostawiali po sobie pamiątki, budowle jak na owe czasy wspaniałe. Jednak czas nie zawsze szanuje dzieł ludzkości. Pada w gruzy kościół św. Trójcy i zamek w którym w r. 1572 spoczywały zwłoki Króla Polski Zygmunta Augusta.

W 17 wieku Tykocin z okolicą stanowi starostwo niegrodowe, które to było nadawane wybitnym osobistościom w nagrodę za ich zasługi.

Jednak z braku dogodnych dróg bitych, oraz ze względu, że leży na samej granicy dwuch gubernii łomżyńskiej i grodzieńskiej w 19 wieku zostaje pozbawione władz powiatowych na rzecz Wysokiego-Mazowieckiego.

Obecnie najcenniejszym zabytkiem Tykocina jast kościół farny (styl rokokowy) zbudowany w latach 1742-46 kosztem hetmana Branickiego. Kościół zdobią duże wieże wysunięte naprzód jak gdyby baszty, połączone są z fasadą pięknymi arkadami w podkowę.

Drugim zabytkiem Tykocina jest pomnik Stefana Czarneckiego wybudowany w 1750 r. kosztem również hetmana Branickiego. Pomnik ten w czasie ostatniej wojny był obalony, lecz po wojnie postawiono go na poprzednim miejscu.

Kosztem tego samego hetmana został zbudowany również kościół Bernardynów w r. 1771, oraz synagoga.

To ciche miasto nad Narwią jest dumne ze swojej przeszłości, a z nim i cały powiat.

Dziś kiedy idzie potrzeba nie tylko Tykocin będzie twierdzą mazowiecką, ale każda nasza wioska i każde miasto będzie twierdzą utworzoną z serc oddanych Wodzowi Naczelnemu, twierdzą — dla wroga niezdobytą.

W. B.

Czy jesteśmy gotowi?

Stoimy przed nowym zapewne wstrząsem europejskim. Spoglądamy w Siebie, w otoczenie. Łączymy się w sobie dla wspólnej pracy, dla podniesienia oświaty na wsi, podniesienia wydajności warsztatu pracy. Dążymy do wybrnięcia z ciemnoty i bierności na wsi. Jesteśmy spokojni i zdecydowani wytrwale i umiejętnie pracować. W roku 1923 Marszałek Piłsudski w mowie w „Sprawie obrony Państwa” powiedział:

„Za najważniejszą rzecz uważam, żeby wszelkimi, sposobami w społeczeństwie wyrobić odporność na panikę strach i nieuleganie plotkom.

Dla obrony granic Państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się morale (pewność) Naród, który owej pewności nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie olbrzymie szanse przegranej. Niewątpliwie jesteśmy pod tym względem na dobrej drodze. Mam nadzieję, że powszechna służba wojskowa oraz jak najszersze rozpowszechnienie w społeczeństwie podstawowych wiadomości i umiejętności będą działały dodatnio na tę stronę naszego usposobienia

Ustąpi stopniowo ten nasz analfabetyzm w rzeczach wojennych, zniknie płynąca zeń podatność na plotki i na panikę.

W całej Polsce spełniają te przywidywania Marszałka Piłsudskiego, młodzież wiejska zespala się z Armią, tłumnie wstępując do Związku Strzeleckiego, prowadzi tam przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne.

Czas przetrzeć oczy na te sprawy w naszym powiecie— wielki czas, aby zdrowa i posiadajaca dużo energii młodzież wiejska wstępowała tłumnie w szeregi Związku Strzeleckiego, tam wyrobi tężyznę ducha, siły fizyczne i wyładuje energię w kierunku korzyści osobistej dla otoczenia wsi i Państwa.

Utrwali tradycje rycerskiej szlachty mazowieckiej, przyczyni się do podniesienia tężyzny narodowej.

Budowa gmachu Starostwa i Wydziału Powiatowego w Wys.-Maz.

Ludność miasta i okolicy Wysokiego-Mazowieckiego żywo interesuje się sprawą budowy gmachu na pomieszczenie biura Urzędów powiatowych. Ludność wierząc że po wybudowaniu omawianego gmachu w Wysokiem–Mazowieckiem siedziba władz powiatowych w tym mieście będzie utrwalona, czego ludność sobie bardzo życzy bowiem budowa ta wpłynie decydująco na rozwój gospodarczy miasta i okolicy.

To też okoliczne gromady wysyłają do p. Starosty delegacje z prośbą o przystąpienie do budowy systemem świadczeń, do czego ludność wyraża swą gotowość.

W związku z tym w dniu 7 czerwca r. b. odbyło się w lokalu Szkoły Powszechnej w Wysokiem–Mazowieckiem organizacyjne zebranie delegatów i sołtysów z okolicznych wsi w ilości 120 osób.

Zebranie zaszczycił swą obecnością p. Starosta Sulatycki, który w swym przemówieniu wysoko ocenił gotowość ludności do świadczeń na rzecz budowy gmachu dla Urzędów powiatowych zaznaczając, że wola ludności i gotowość do ofiarności spowodowała już przystąpienie do pracy omawianej budowy. Następnie zebrani uchwalili natychmiastowe

przystąpienie do zwózki materiałów w ilości 0,5 m^3 kamienia przeciętnie od każdego gospodarza oraz do wykonania robót ziemnych systemem szarwarkowym.

Dla koordynacji prac zebrani wybrali Komitet Powiatowy i odpowiednie sekcje.

Na wezwanie tegoż Komitetu ludność z miasta i okolicy gromadnie zgłasza się do wykonania bezpłatnych prac przy budowie gmachu Wydziału Powiatowego w Wysokiem-Mazowieckiem.

W pierwszych dniach roboty zgłosili się do bezpłatnej pracy następujące osoby:

A. Pieszo z łopatami do kopania fundamentów

1 dzień pieszo

1. Kalinowski Józef — Wys.-Mazow. ul. Krzywa
2. Chochoł Lejzor „ „ „ Pułaskiego
3. Ptaszewicz Tebel „ „ „ „
4. Grodnicki Aleksander — Włosty Olszanka
5. Włostowski Stanisław „ „
6. Włostowski Eeliks „ „
7. Stokowski Kazimierz „ „
8. Rzymski Paweł „ „
9. Gierałtowski Józef „ „
10. Łuniewski Michał „ „
11. Stokowski Walenty „ „
12. Włostowski Franciszek „ „
13. Sakowicz Wacław „ „
14. Rzymski Piotr „ „
15. Włostowski Aleksander „ „
16. Rzymski Tomasz „ „
17. Sumkowski Bolesław „ „
18. Perkowski Zygmunt — Brzóski Falki
19. Kućmierowski Zygmunt „ „
20. Wołowicz Piotr „ „
21. Kućmierowski Józef „ „
22. Dzierżko Kazimierz „ „
23. Biały Aleksander „ „
24. Buczyńska Urszula „ „
25. Wnorowski Tomasz „ „
26. Gołaszewski Stanisław „ „
27. Kulesza Czesław „ „
28. Brzósko Antoni — Brzóski Markowizna
29. Grodzki Mieczysław „ „
30. Brzósko Mieczysław — Brzóski Brzezińskie
31. Daniłowski Bolesław „ „
32. Łuniewski Jan „ „
33. Brzósko Antoni „ „
34. Kaczyński Mieczysław „ „
35. Wojtkowski Szczepan „ „

B. Furmanki do przewożenia kamieni

1. Konarzewski Piotr — Włosty Olszanka
2. Włostowska Bronisława „ „
3. Zaręba Paweł „ „
4. Gołaszewski Roman — Brzóski Falki
5. Gołaszewski Antoni „ „
6. Gutowski Stanisław „ „

C. Dostarczyli kamienia jako ofiarę

1. Mierzwiński Stanisław i Józef — Kalinowo Nowe
2. Grodzki Mieczysław „ „
3. Faszczewski Józef „ „
4. Kalinowski Władysław „ „
5. Faszczewski Franciszek „ „
6. Grodzki Stanisław „ „

Niezależnie od tego p. Mitkiewiczówna z Wys.-Mazowieckiego złożyła gotówką 10 zł., zaś pracownicy zarządu drogowego i in. obligacje subskrybowanej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Dalsze ofiary na rzecz budowy tego gmachu podamy w następnym numerze Głosu Powiatu.

P. W. w Szkole Rolniczej w Krzyżewie

Zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego został zorganizowany szkolny hufiec P. W. Dowodzi to czynności naszych władz wojskowych, które rozumieją, że zaprawianie młodego pokolenia w sztuce wojskowej, to cegiełka ku budowie trwalszej i silniejszej Ojczyzny.

Ćwiczenia naszego hufca szkolnego odbywają się co czwartek po południu pod przewodnictwem p. sierżanta Poponia z Sokół. Co czwartek po południu rozlegają się wesołe śmiechy, rozmowy, słychać szczęk wyjmowanych z szafy karabinów. Nie trwa to jednak długo, nastaje czas wzięcia się do prawdziwej pracy, podają komendy: „Baczność"! „W dwuszeregu zbiórka"! i z tej, przed paru minutami rozkrzyczanej gromady, powstaje milczący, równy i zastygły w bezruchu dwuszereg pięknych mundurów strzeleckich. Zaczynają się ćwiczenia, musztra, marsze, ćwiczenia w polu. Strzelanie, siatkówka, próby sprawności sportowej i śpiew uzupełniają całość program.

Nie zawsze ćwiczenia odbywają się w skupieniu i poważnie: niekiedy rozlega się niepohamowany śmiech.

Choć ćwiczenia są niekiedy i dość uciążliwe, to jednak wykonywane są przez nas chętnie i zawsze w wesołym nastroju. Zrozumieliśmy bowiem, że gdy cała młodzież przedpoborowa zostanie przeszkolona, to będzie stanowiła w razie potrzeby poważne uzupełnienie regularnej armii. W tym

roku, aby uczniów można było przeszkolić lepiej, został wprowadzony drugi stopień P. W.

Czasy dzisiejsze, to czasy próby sił między poszczególnymi narodami świata. Nie wolno nam zostać w tyle, musimy stanąć do wyścigu zbrojeń, by w razie wojny, która w obecnych czasach lada chwila może wybuchnąć, nie zabrakło naszych młodych rąk do obrony granic Ojczyzny. Należy tylko żałować, że nie wszystka nasza młodzież wiejska garnie się do szeregów P. W. Tembardziej że niebrak jej bojowniczego ducha. A więc pozostałej życzyć należy, aby swój zapał i energię zużyła na organizowanie licznych oddziałów P. W. w okolicy.

Byłby z tego większy pożytek dla nich i dla Polski.

Dudziński Czesław
uczeń kursu 1939 r. Męskiej Rocznej Szkoły Rolniczej w Krzyżewie.

Inst. Pracy Samorz. Ter.

Młodzież wiejska a radio

Młodzież wiejska doskonale zdaje sobie sprawę z roli, jaką odgrywa radio w dziedzinie rozwoju kultury. Nieodpartym świadectwem tego jest dążenie organizacyj młodzieżowych, aby świetlice swoje wyposażyć przede wszystkim w radio. Poza tym młodzież dąży do zdobycia własnych radioodbiorników indywidualnych, pokonywując niejednokrotnie olbrzymie trudności, wynikające nie tylko z braku środków materialnych, ale i z niechęci i uporu własnych rodziców.

Nie dawno rozpisano konkurs dla młodzieży wiejskiej na temat: „Opis mego życia, prac przemyśleń i dążeń”. Na konkurs ten napłynęło ponad tysiąc odpowiedzi. Wiele z nich omawia trudności, z jakimi się spotykali ich autorzy i autorki zanim zdołali kupić sobie własny odbiornik. Przytoczymy tu dosłownie część odpowiedzi konkursowej młodego Poleszuka, opisującą te trudności:

„Patrząc na zgrzybiałe pochylone chaty wiejskie — pisze młody działacz z Polesia — nad którymi dumnie powiewają anteny radiowe, strzelając ku niebu wysokimi słupami, napełnia się serce radością, że oto nareszcie wieś zrozumiała znaczenie kulturalne radia. Tak to jednak powierzchownie pięknie. Gdyby jednak zajrzeć do sedna rzeczy, od początku powstania tych radiostacyj wiejskich, zajrzeć prosto do chałupy wiejskiej, to wykryłoby się nie jedno ciężkie przeżycie nie jedną cichą tragedię z za radia. Opowiem choćby o sobie. Z samego początku powstania w Polsce Radia, jedynym z najgłówniejszych mych marzeń było zainstalowanie radioodbiornika. Cóż jednak, kiedy stan ubogi nie pozwalał na nabycie drogiego radioodbiornika i na zapłacenie wysokiej opłaty radiofonicznej. Dopiero gdy w

roku 1935 opłatę radiofoniczną zmniejszono i odbierać można było na aparat kryształkowy, pierwszą moją myślą stało się natychmiastowe zainstalowanie radia. Jeden tylko był sęk, jak odniosą się do tego rodzice. Ponieważ źle byli usposobieni do wszelkich inowacji i do tego, że czytam książki i gazety, nie było najmniejszej wątpliwości, że zajmą takie stanowisko i wobec radia. Nabyłem po kryjomu, bez wiedzy rodziców radioodbiornik kryształkowy i schowałom go do swego kuferka. Zdecydowany byłem na wszystko, pozwolą czy nie, zainstaluję wbrew ich woli. Będę chodził w starych butach, w starym ubraniu, ograniczę swoje wydatki, a radio koniecznie muszę mieć. Gdy wreszcie oznajmiłem z bijącym sercem rodzicom, iż chcę założyć radio... ojciec wybuchnął gniewem. „O widzisz go, co mu jeszcze do głowy wbiło się, mało jeszcze masz tych książek i gazet, jeszcze on radio założy... Pan jaki... to zabawa nie dla chłopów. Panowie wymyślili na rozrywkę niech se i korzystają z niego”.

Ojciec mój nie był zbyt twardego charakteru i gdy go poprosiłem dobrze, a następnie opowiedziałem mu o radiu, jakie ono może dać korzyści bynajmniej nie panom, a tylko chłopom, i o przepowiedniach pogody, co jest bardzo ważne w gospodarstwie. Gdy jeszcze na końcu kłamiąc trochę opowiedziałem mu, że chroni nawet od pioruna, to podbiłem ojca całkowicie. Teraz jest zawziętym radiosłuchaczem, kupił sobie drugie słuchawki i stale wolne chwile od pracy poświęca słuchaniu radia. Gdy czasami radio zepsuje się, przestanie nadawać, czy odbierać, to gorzej niepokoi się i tęskni ode mnie.

Gorsze miał przeszkody z radiem mój kolega, który za moim przykładem postanowił sobie zainstalować radio. Gdy zaszliśmy do niego na podwórze, by wznieść słupy antenowe, na progu ukazała się matka staruszka. „Co ty sobie myślisz — zwróciła się do syna. Nie śmiesz ludzi! Ja ci go wyrzucę z chaty i słupy w nocy sama zerżnę piłką” Syn milczał nic nie odpowiadając. „Pokrzyczy, znów pokrzyczy i uspokoi się potem“ — powiedział cichutko zwracając się do mnie. Rzeczywiście po bardzo krótkim czasie, jak później mówił kolega — matka sie uspokoiła, nie wygaduje nic przeciw radiu, jest zadowolona i sama z zaciekawieniem chętnie słucha audycji”.

Jak z tej odpowiedzi widać młodzież wiejska spełnia w dziele radiofonizacji wsi rolę pionierską.

„Płonie ognisko w lesie”.

Języki ognia giną w powietrzu, snopy iskier wzbijają się w przestworza, blask ognia z ogniska oświetla raz mocniej, raz słabiej postacie siedzące w koło niego, z których się „piersi wyrywa, pieśń potężna, pieśń jak dzwon“. Jest to

stara pieśń harcerska, którą w dniu 11 czerwca b. r. zebrane na obóz w Gołaszach Puszczy przy ognisku śpiewały harcerki.

Pomimo chłodu, a nawet może i głodu coraz to przy ognisku słychać coś nowego, coraz to wybuchają nową kaskadą śmiechu słuchacze. Bo harcerki pod dowództwem swej dzielnej hufcowej p. Skorulskiej uważają, że gdy pracować trzeba—to z poświęceniem, ale jak się bawić, to z humorem.

Ognisko to zaszczycił swoją obecnością Pan Starosta z żoną i p. Inspektor szkolny.



Latorośl harcerska naszego powiatu.

Mgr. Słępień.

Brak szkół w powiecie.

Kto się zastanowi nad stanem lokali szkolnych, ten musi sobie powiedzieć: czeka nas wielka praca. Aby nie było późno, praca ta winna nabrać cech poświęcenia.

Z podanych niżej cyfr wyciągniemy odpowiednie wnioski: na terenie naszego powiatu jest 79 szkół. Dła zaspokojenia potrzeb tych szkół musi być około 300 izb zdatnych do użytku szkolnego. W obecnej chwili szkoły rozporządzają 93 izbami w lokalach gminnych, zatym brak jest ponad 200 izb szkolnych.

Podobnie przedstawia się sprawa mieszkań nauczycielskich. Otóż dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego, potrzeba około 120 mieszkań, w tym około 70 rodzinnych i około 50 kawalerskich. Obecnie w lokalach gminnych znajduje pomieszczenie 20 rodzin nauczycielskich, czyli brak jest około 100 mieszkań, które czekają wybudowania.

Co było zrobione w tym dziale w ostatnich latach ilustrują następujące dane: w roku 1933 wybudowano 10 izb szkolnych i jedno mieszkanie nauczycielskie, w roku 1936—14 izb i 2 mieszkanie, w roku 1937—17 izb i 3 mieszkania, w roku 1938—8 izb i 3 mieszkania.

Cenę budowy izby szkolnej można ustalić na kwotę 5000 zł., zaś mieszkania nauczycielskiego około 8000 zł., do tego dochodzi budowa studzien, budynków gospodarczych,

ogrodzeń i t. d., czyli koszt budowy brakujących szkół i mieszkań nauczycielskich można określić na kwotę około 2.000.000 zł.

Na podstawie powyższych cyfr dochodzimy do wniosku, że gdyby budowa szkół była prowadzona w nasileniu roku 1937, to po upływie 18—20 lat potrzeby szkolnictwa byłyby zaspokojone — jednak ten okres nie jest zadawalający, bo zbyt długi. Teraz warto się zastanowić, czy zegadnienie budowy szkół może być odkładane na lepsze czasy? W żadnym wypadku!

Ukończenie czterech oddziałów szkoły powszechnej jest bezwzględnie niewystarczające. Pobyt dziecka w ciągu siedmioletniej nauki w lokalach nieodpowiednich, ujemnie odbije się na jego zdrowiu, jak również ujemnie wpływa na możliwości wyniesienia przez dziecko ze szkoły tego, co ono wynieść powinno. W złych warunkach lokalowych dziesiątki tysięcy nauczycielstwa traci swoje zdrowie, często przedwcześnie zapada na zdrowiu, zatem niszczy kapitał, jakim dysponuje w swojej pracy, a który jest tak bardzo potrzebny społeczeństwu.

Zagadnienie budowy szkół nie ogranicza się do kwestii oświaty i zdrowia dziatwy oraz nauczycieli ale tkwi głęboko w zagadnieniach gospodarczych. Nasza wieś jest przeludniona, część młodzieży wiejskiej emigruje i będzie emigrować do miast szukając tam warsztatów pracy. W miastach ta praca jest w przemyśle, handlu, rzemiośle i t. d., jednak emigrująca młodzież musi odpowiadać wymaganym warunkom, a do nich należy w pierwszym rzędzie, ukończenie szkoły wyżej zorganizowanej. Po krótkiej analizie, postawionego zagadnienia z głębi serca odpowiemy „nie" — dziś każde polskie dziecko winno i musi kończyć pełną szkołę powszechną w znośnych warunkach lokalowych—dlatego szkoły budujemy natychmiast.

Budowę szkół finansują gminy, T. P. B. S. P. i zainteresowani mieszkańcy w formie opodatkowania się i dawania robocizny. Kredyty na budowę szkół przewidziane budżetami gminnymi, są w stosunku do ich możliwości znaczne. T. P. B. S. P. nie zwiększy dotacji dla naszego powiatu, przeto mieszkańcy obwodów szkolnych muszą stanąć dzielnie do pracy, nie ustawać w ofiarności—bo to jedyny sposób zaspokojenia własnych potrzeb szkolnictwa.

Zrozumienie mieszkańców powiatu, z nielicznymi wyjątkami, dla spraw budownictwa szkół jest należyte, w większości wypadków jest poparte „złotówką". Stoimy przed pracą ciężką, wysiłkiem nadzwyczajnym, o lepszym jutrze dla własnych dzieci niech będzie iskrą zapalną i bodźcem.

Przed pracą i wysiłkiem nie uchylajmy się. W roku bieżącym nie wykonano tyle prac przy budowie szkół, ile przewidział plan opracowany przez samorządy i władze szkolne. Na budowie szkół zaciążyły fatalnie słabe wpływy po-

datków, oraz płonne oczekiwanie pieniędzy od Zw. Międzykom. budowy szkół w powiecie.

Budżet budowy szkół ustalono na kwotę 109.000 zł. w czym udział gmin wynosi 54.000 zł. Niezawodnie i ofiarność mieszkańców obwodów szkolnych braki wyrówna i w bieżącym roku na terenie powiatu będzie zrobione więcej niż plan przewidywał.

Ukończenia oczekują szkoły w Czyżewie, Rosochatem Kościelnem, Swięcku Wielkim, Gołaszach Puszczy, Bruszewie, Wnorach Kuzele; zaś dalszej budowy szkoły w Kuleszach Kościelnych, Brykach, Dąbrówce Kościelnej, Piekutach, Wylinach Rusi, Brzozowie, Łupiance, Płonce, oraz szkoły rozpoczęte w tym roku w Jabłonce Kościelnej, Pszczółczynie, Jeżewie, Pietkowie, Wyszonkach Kościelnych, Wojnach, Truskolasach Lachach.

KOMUNIKATY i PORADY

Zasiłki dla rodzin osób pełniących służbę wojskową

Według nowej ustawy prawo do zasiłków służy rodzinom osób, które odbywają czynną służbę wojskową, z wyjątkiem zasadniczej służby wojskowej w czasie pokoju i ćwiczeń przygotowawczych uzupełniających służbę wojskową. Z wyjątkiem tych dwóch form czynnej służby — rodzina żołnierska ma prawo do zasiłku.

Za rodzinę uprawnioną do zasiłków uważa się: 1) żonę, również i sądownie rozłączoną (separowaną) jeżeli mąż jest prawnie obowiązany do jej utrzymania, 2) dzieci ślubne, uprawnione i przysposobione oraz dzieci nieślubne, których ojcowstwo jest stwierdzone, 3) pasierbów, 4) rodziców i nieślubną matkę, 5) rodzeństwo, 6) rodziców matki i rodziców ślubnego ojca.

Prawo do zasiłków służy członkom rodziny żołnierza jeżeli bezpośrednio przed odejściem żołnierza do służby wojskowej byt ich był zależny od jego pracy lub zarobku i został zagrożony wskutek utraty lub zmniejszenia się tej pracy lub zarobku, spowodowanych okolicznościami wynikłymi podczas jego służby wojskowej.

Prawo do zasiłku należy zgłosić w zarządzie gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby uprawnionej do zasiłku. Prawo do zasiłku może zgłosić osoba uprawniona i jej przedstawiciel ustawowy lub żołnierz, którego rodzina jest uprawniona do zasiłku.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 kwietnia 1939 r. (Dz. U. R. P. 35, poz. 226) określiło wysokość tych zasiłków w normach dziennych w zależności od liczby członków rodziny uprawnionych do zasiłku oraz miejscowości ich zamieszkania.

Zasiłek wypłaca się z dołu, po jego przyznaniu w terminach zasadniczo dwutygodniowych.

Tabelka tych zasiłków przedstawia się następująco:

Jeżeli do zasiłku uprawniona jest	W miejscowościach wiejskich, osadach i miastach do 5.000 mieszkańców	W osadach i miastach od 5.000 do 25.000 mieszkańców
tylko jedna osoba	60 gr.	70 gr.
dwie osoby	70 gr.	85 gr.
trzy lub więcej osób	80 gr.	1.00 gr.

Wojsko polskie buduje kościoły

W powiecie rówieńskim w osadzie Jazłowieckiej staraniem miejscowych osadników i poparciem materialnym pułku Ułanów, opiekujących się tą osadą. Rozpoczęta została budowa nowej stylowej świątyni katolickiej na ruinach dawnego kościoła fundacji ks. Czartoryskich, skasowanego w połowie ubiegłego wieku przez zaborców.

W powiatach jarosławskim i tureckim dzięki inicjatywie i ofiarności korpusu oficerskiego, kadry podoficerskiej i żołnierzy, stacjonujących w okolicach formacji, wybudowano dwa kościoły obrządku łacińskiego. Świadczą one o duchu katolickim, panującym w naszej armii i zżycia się jej ze społeczeństwem.

Wołek zbożowy—najgroźniejszy szkodnik zapasów

Wołek zbożowy jest w Polsce bardzo rozpowszechniony, powodując corocznie ogromne szkody w magazynowanem zbożu.

Do walki z tym szkodnikiem dawniej zalecano rozmaite gazy, które jednak są niebezpieczne dla ludzi i bardzo trudne w wykonaniu, a pozatem znajdują one zastosowanie tylko w spichrzach wyjątkowo szczelnych, nie nadają się zaś do przeciętnych rolniczych spichrzy.

To też wyniki dotychczasowe walki z wołkiem zbożowym były znikome, zanim nie wynaleziono środków prostszych, które stosuje się przez opryskiwanie.

Takim środkiem jest krajowy preparat „AGRAN", wyrabiany przez Sp. Akc. „Azot" w Jaworznie, który co do skuteczności nie ustępuje zupełnie środkom zagranicznym. Stosuje się „AGRAN" w następujący sposób: preparat rozrabia się w wodzie, biorąc na każde 10 litrów wody 1 litr. Następnie opryskuje się rozczynem „Agranu" cały spichrz wewnątrz dokładnie i obficie, tak aby płyn dostał się do wszystkich szczelin, w których mogą być wołki.

Należy zaznaczyć że „Agran" może być stosowany tylko w spichrzach próżnych, to też przed zabiegiem trzeba ze spichrza usunąć ziarno i wszelkie produkty spożywcze oraz dokładnie oczyścić wnętrze spichrza, usuwając wszystkie odpadki i nieczystości.

Walny Zjazd delegatów Kółek Rolniczych

W dniu 15-go czerwca b. r. odbył się Walny Zjazd delegatów Kółek Rolniczych i instytucyj zrzeszonych w Towarzystwie Rolniczym. Na zjazd przybyło 375 osób delegatów i gości. Na Zjazd przybył p. P. Sulatycki — Starosta Powiatowy, pozatym byli obecni — pp. Poseł St. Mystkowski, przedstawiciele Centralnego Towarzystwa w Warszawie, przedstawiciele Białostockiej Izby Rolniczej oraz przedstawiciele Wojew. Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Zebrani wysłuchali sprawozdanie z działalności rocznej Towarzystwa rzeczowe, finansowe i budżetowe.

Do zebranych przemówił Pan Starosta nader życzliwie a patriotycznie życząc, aby rolnictwo nie ustawało w wysiłku organizacyjnym, zwiększało szeregi swoje i aby w zorganizowanych szeregach było wyrazicielką opinii rolniczej i potrzeb rolnictwa.

Po przemówieniach przedstawicieli rolnych instytucyj wyłoniła się szeroka dyskusja na temat potrzeby skomasowania podatków, zmiany ustawy szarwarkowej, parcelacji, — źle gospodarowanych majątków, zwiększenia na wsi ilości szkół wyższego stopnia i udostępnienia dzieciom rolników wstępowania do średnich i wyższych zakładów naukowych.

Pozatym przedstawiciele zorganizowanego rolnictwa apelowali pod adresem władz zlikwidowania rajzerów i wciągnięcia tychże do pracy twórczej gospodarczej. Zgłoszone zostały rozolucje aby opanować włóczęgostwo cyganów, którzy bezkarnie grasują po wsiach i naciągają rolników.

W przemówieniach o potrzebie organizowania kobiet w Kołach Gospodyń Wiejskich oraz młodzieży — przedstawiciel Akcji Katolickiej p. Kulesza podkreślił, że o ile jest przeciwdziałanie wśród księży przeciw organizowaniu się kobiet w Kołach Gospodyń — to dzieje się wbrew poglądom Kurii i to tylko prawdopodobnie w środowisku księży starszych, którzy program pracy w tych Kołach nie doceniają albo ze wsią mało związani. W czasie Zjazdu nastąpiła wspólna fotografia uczestników. Władze Towarzystwa pozostały te same. Przewodniczył na Zjeździe Prezes Towarzystwa — p. Wiktor Grodzki:

Czas zamawiać siewniki

Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i kółek Rolniczych w Wysokiem-Mazowieckiem zaopatruje Kółka Rolnicze w siewniki rzędowe od wiosny 1938 roku na warunkach

kredytowych i za gotówkę. Zamówienia na siewniki pojedyńcze lub grupowe (kilku gospodarzy) należy kierować natychmiast, wpłacając do Kasy Towarzystwa zł. 20 tytułem zadatku.

Wykonywanie zamówień nastąpi w pewnej kolejności. Dla orientacji podajemy nazwy firm i ceny siewników.

TYP									
„UNIA”						„KRAJ”			
Szerokość m.	Ilość rzęd	Za gotówkę	na kredyt			Za gotówkę	na kredyt		
			cena	wpłata	kredyt		cena	wpłata	kredyt
1.25	13	360	380	100	280	445	470	130	340
1.50	13	375	395	105	290	455	480	130	350
1.50	15	395	415	115	300	480	505	135	370
1.75	15	427	450	120	330	—	—	—	—
1.75	17	550	475	125	350	530	555	145	410

Okręgowe Towarzystwo rozprowadziło ostatnio siewniki do następujących miejscowości i gmin:

L.p.	Nazwa gminy	Nazwa wsi	ilość siewników
1.	Szepietowo	Szepietowo Żaki	1
	”	Wojny Pogorzel	1
	”	Wojny Piecki	2
	”	Bryki	1
	”	Święck Wielki	3
	”	Gierałty Nowe	1
	”	Stawiereje	3
	”	Dąbrowa Dołęgi	2
	”	Pułazie	2
	”	Dąbrowa Gogole	1
	”	Wólka Duża	1
	”	Wólka Mała	1
	”	Dąbrowa Herubiny	1
	”	Sienica Święchy	1
	”	Miodusy Wielkie	1
	”	Brzóski Stare	1
	”	Wojny Izdebnik	1
	”	Średnica	7
	”	Dąbrowa Wielka	2
	”	Dąbrówka Kościelna	4
	”	Jabłoń Kikolskie	1
	”	Strumiany	1
2.	Wys.-Mazowieckie	Niziołki Stare	1
	”	Mystki Rzym	1
3.	Dmochy Glinki	Złote Jabłko	4
	”	Michałowo Wielkie	1

L.p.	Nazwa gminy	Nazwa wsi	ilość siewników
	Dmochy Glinki	Pieńki Wielkie	1
	„	Krzeczkowo Mianowskie	1
	„	„ Szepielaki	1
4.	Klukowo	Usza Mała	1
	„	Zalesie Stare	1
	„	Wyszonki Kościelne	1
	„	Kozarze	1
	„	Wojny Szuby	6
	„	Łuniewo Małe	1
	„	Piętki Szeligi	1
	„	„ Basie	1
	„	Wypychy Wyszonki	1
	„	Usza Wielka	2
	„	Kapłań	1
	„	Lubowicz Wielki	1
5.	Piekuty	Krasowo Częstki	2
	„	Kostry Litwa	1
6.	Poświętne	Wilkowo	1
	„	Brzozowo Mużyły	1
	„	Gołębie	1
	„	Dworaki Pikaty	1
7.	Kowalewszczyzna	Pszczółczyn	1
	„	Kowalewszczyzna	1
8.	Sokoły	Perki Bujenki	1
	„	Ruś Stara	1
	„	Ruś Nowa	1
9.	Piszczaty	Garbowo Stare	1
	„	Wnory Wandy	1
	„	Kobylin Pieniążki	1
	„	Kobylin Borzymy	2

Razem rozprowadzono siewników 74.

Co daje ciągłość pracy?

Istnieje stare powiedzenie o cudzoziemcu, który podziwiał wspaniałe trawniki w pewnym gospodarstwie angielskim. „W jaki sposób można urządzić takie trawniki? zapytał starego lorda.

„Nic prostszego. Trzeba rok rocznie siać i kosić, siać i kosić i tak 200 lat”...

Informacja ta tłumaczy powodzenie w hodowli rasowej owiec, bydła, koni i t. d., gdzie podstawą jest ciągłość pracy.

Hołd polskiego robotnika dla Majestatu Polski

Gdy 14. VI. b. m. Pan Prezydent zwiedzał C. O. P., gdy umilkły okrzyki powitalne, zabrał głos przedstawiciel robotników Franciszek Kulwiec.

„My tutaj pracujemy i żyjemy w atmosferze wspólnego zaufania, wspólnych trosk i radości. Naszą największą jednak troską jest, aby jak najsprawniej odlaną i zahartowaną tutaj stal przerobić na miecz nowoczesnej broni, o którą tą broń hart ducha i płomień serc naszych rozbije się każda wraża zawierucha.

Przed majestatem Rzeczypospolitej ślubujemy nie tylko dawać zgodną pracę, ale i życie nasze ślubujemy oddać Ojczyźnie.

Z głębi serc donośnym głosem polskiego robotnika wołamy: — Najdostojniejszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!“

Z tysięcznych piersi robotników wyrwał się przy dźwiękach hymnu narodowego ponowny, potężny okrzyk: — Niech żyje!

Pierwszy wieśniak udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi

W okresie subskrypcji P. O. P. rolnik Piotr Ostrowski w Haczowie pow. Brzozowskiego (woj. lwowskie), reemigrant po 6-cio letniej pracy w kopalni węgla w stanie Ohio w U. S. A. subskrybował pożyczkę w wysokości połowy całego swego majątku, wynoszącej 20.000 zł.

Za tę ofiarność ponad miarę obowiązku obywatelskiego, Piotr Ostrowski odznaczony został, jako pierwszy w Polsce rolnik, Złotym Krzyżem Zasługi. Uroczystość odbyła się w Haczowie, wzorowo zagospodarowanej wsi.

Do Haczowa przybył wojewoda lwowski Alfred Biłyk, starosta Brzozowski dr. Pomianowski, płk. Sikorski, im. d-cy O. K. Przemyśl, komisarz wojewódzki P. O P. we Lwowie i wielu innych.

Witali wojewodę chlebem i solą wójt Gminy Gerard Pojnar i sołtys Gromady Paweł Pojnar, delegacja najmłodszych dzieci szkolnych okolicznościowymi wierszykami. Przy powitaniu orkiestra odegrała hymn narodwy.

Tendencja w Polsce do zwyżki cen na pszenicę

Z powodu minimalnego zaofiarowania pszenicy na naszym rynku zbożowym, ceny za pszenicę wykazują tendencję dalszej zwyżki. Za owies również płaci wojskowość i rezerwa zbożowa najwyższe ceny. Zapotrzebowanie jest duże. Ceny za żyto utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich.

W dniu 12-go czerwca odbył się Zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich. Zjazd poprzedzono nabożeństwem w kościele parafialnym w Wysokiem-Mazowieckiem. Na zjeździe było ogółem delegatek i gości 105 osób. Otworzyła Zjazd Przewodnicząca Pani B. Perkowska. Na zjazd przybył p. P. Sulatycki—Starosta powiatowy i witając zebrane gospodynie i gości porównał stan organizacyjny gospodyń wiejskich i innych powiatów z naszym. Naprzykład, w pow. kozienieckim ostatnio dobrze funkcjonowało zgórą 80 kół, które zrzeszały nie dziesiątki gospodyń w kołach, lecz po 30 — 40 gosp. w jednym kole. W dalszym przemówieniu p. Starosta zaznaczył, że jeżeli mamy podciągać życie Polski wzwyż, należy, aby gospodynie wiejskie przyswoiły zrozumienie i potrzebę organizowania się. Gdy gospodynie pójdą w ślady mężczyzn, wtedy możemy być dumni, że gospodyni Polska złożyła egzamin w sprawach gospodarczych tak, jak mężczyzna—rolnik. Słuchy i pojęcia rozpowszechniane w pow. Wysoko-Mazowieckim o tym, jakoby prace w Kołach Gospodyń Wiejskich były za mało religijne, są bezpodstawne i takie bzdury mogą prawić tylko Ci, którym zależy na ciemnocie wsi.

Po przemówieniu Pana Starosty w dalszym ciągu obrad wyłoniła się bardzo żywa dyskusja, gdy na porządek dzienny wniesiona była sprawa przygotowania się kobiet do obrony kraju i do gospodarowania. Jedna z mówczyń z pod Czyżewa pani K. z bardzo dużym entuzjazmem i z dużym przejęciem apelowała pod adresem kobiet, aby myślały równie o niebie jak i o chlebie. Odrzuciła stanowczo w swoim przemówieniu chęć wstrzymywania kobiet przez duchowieństwo od organizowania się w Kołach Gospodyń Wiejskich. Zaznaczyła publicznie, że gospodynie są dosyć mądre i potrafią odróżnić dobro od złego, z wiary katolickiej nie zbaczają, ale gospogarstwa domowego winny się uczyć i organizować się.

Inne mówczynie jak pani G. z pod Kulesz oraz pani Ł. z pod Wysokiego potwierdziły rację poprzedniej mówczyni

i apelowały pod adresem gospodyń powiatu do organizowania się w Koła Gospodyń Wiejskich tymbardziej, że Jego Eksc. Ks. Biskup Łukomski oświadczył delegacji, że do pracy Gospodyń Wiejskich w Kołach niema zastrzeżeń. Po omówieniu spraw organizacyjnych w wyborach Prezeską Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich została Pani Skarzyńska z Klukówka. W czasie Zjazdu odbyła się wspólna fotografia.

W. B.

Nasze letnie utrapienie.

Muchy. Nasze wiosenne rozkosze kończą się z chwilą zjawienia się much. O spaniu, wypoczynku, pogawędce ze znajomymi i czytaniu niema i mowy. Brud okien, talerzy, półek, garnków od much nieznośny, obrzydliwy. Musimy wytoczyć walkę przeciwko intruzom! Zaraz! Dziś! Rozmnażanie się much jest bardzo szybkie i obfite. Jedna mucha zniszczona zaraz, pięćdziesiąt tysięcy much mniej w ciągu lata! Zanim się rozmnożą—tępmy z całą zaciekłością i energicznie.

Po pierwsze, musimy utrudnić dostęp muchom do mieszkania. Drzwi wejściowe szczelnie zamykać, a ponieważ muchy potrafią się przecisnąć w chwili otwierania drzwi — należy zawiesić na futrynie płachtę lnianą.

Podrugie — utrudnić dostęp muchom do mieszkania przez okno. Trzymanie okien zamkniętych przez lato zwiększy wilgoć i choroby w domu. Należy dlatego wstawić siatki w okna nie muślinowe lecz siatki druciane, zamykając połowę okna na mur. W drugą połowę wstawmy siatkę drucianą, obsadzoną w wąską listewkę drewnianą.

Pozatym skutecznym środkiem na muchy będzie lep. Lep można nabyć w każdym sklepie. Taniej można zrobić lep w domu. Należy kupić 5 i pół deka kalafonii, rozpuścić na słabym ogniu, dodać trzy i pół deka oleju lnianego i jedno deko miodu; wszystko razem wymieszać na ogniu, posmarować na arkusz papieru pergaminowego, pociąć na paski i porozwieszać po całym mieszkaniu.

Podwórze. Brudne podwórze jest źródłem choroby, rozmnażania się much i pasożytów. Po podwórzu chodzą ludzie swoi i obcy, biega drób, jeżdżą wozy, chodzi inwentarz, na podwórze wyrzuca się wszystko z mieszkania i obory. Podwórze jest zbiorowiskiem wszelkiego rodzaju odpadków, więcej zanieczyszczone, jak pole. Jest zbiorowiskiem największej liczby zarazków. Jednak z ziemią podwórzową najwięcej się stykamy, po niej chodzimy; podwórze zabrudzone i zanieczyszczone jest miejscem zabaw dzieci — przyszłych obywateli Polski.

Od podwórza zaczyna się wszystko: odwiedziny gości, ludzi obcych. Na podwórzu zakażamy ziemię najszybciej, najłatwiej. Z podwórza wnosimy choroby do mieszkania własnego lub do sąsiada, z mieszkania wynosimy chorobę na podwórze i tam zakażamy chorobami dzieci nasze.

Co należy robić? W interesie własnym i zdrowia rodziny — należy urządzić zaraz podwórze, aby było suche, bo podwórze mokre, brudne zanieczyszcza mieszkanie; pamiętać należy, że podwórze to dalszy ciąg mieszkania.

Utrzymywać podwórze czyste, zabrukowane; narzędzia, sprzęty gospodarskie usuwać z podwórza pod dach. Nawóz zamiatać, uprzątać,—podwórze doprowadzić do takiego stanu, aby człowiek nie chodził w błocie, w nieczystościach zwierzęcych lub ludzkich.

Śmietnik. Miejsce przed drzwiami wejściowymi nie jest do tego, aby tam wyrastała kupa śmieci. Utrapieniem jest wyrzucanie przez gospodynię z fartucha śmieci przed sam próg lub wylewanie wszelkich nieczystości. Miejsce przed wejściem do mieszkania powinno być tak czyste, jak i samo wnętrze izby, aby w ładną pogodę można na takiem miejscu posiedzieć i przed domem czasami sąsiadów przyjąć. Z mieszkania, z przed domu śmieci, popiół należy usuwać na kompost, na nawóz. Ze śmieci należy zrobić użytek, a przed domem będzie porządek. O ustępach należy pamiętać, bo ustęp więcej świadczy o kulturze i czystości człowieka, niż mieszkanie.

W. B.

Organizujmy kąpiele publiczne

Anglicy powiadają, że o kulturze człowieka i narodów sądzić można po ilości mydła i wody zużywanej przez człowieka. W naszych warunkach mycie się wodą i mydłem jest przykazaniem, które winno być wpojone w każdego człowieka od najwcześniejszego dzieciństwa. Wody, co prawda, w naszym powiecie jest mało, ale na mydło może się zdobyć człowiek nawet najuboższy.

Kto zna dobrze życie wiejskie, kto bywa na zebraniach, zabawach, ten zdaje sobie sprawę i bez przesady, że na wsi jest jakiś niewytłumaczony lęk do wody i niezwykła oszczędność mydła. Nie łudźmy się, że skoro ciało brudne — ładne prasowane półkoszulki lub koszule, ani też perfumy, nie zrobią z nas ludu kulturalnego w oczach cudzoziemców, a tem bardziej własnych. Jest ogólnie znanym faktem, że Polak używa znacznie mniej mydła niż Niemiec, Francuz lub Duńczyk. Nasza nędza nie jest najważniejszą przyczyną naszego niedbalstwa w tej sprawie. Przyczyną główną jest brak zainteresowania i chęci zajęcia się organizowaniem urządzeń tanich, wygodnych, które dałyby możność utrzymywania czystości ciała i zdrowia. Nierzadko niedbalstwo utrzy-

mania ciała w czystości posunięte jest za daleko i w Polsce spotykamy fakty mycia się pomyjkami — z resztek kolacji dnia wczorajszego, — to nie jest żadnym myciem i niewiele się różni od żydowskiego zwyczaju spędzania diabła wodą z końców paznokci.

W dawnych czasach w Egipcie, w Indiach, u Żydów, Greków i Rzymian, religia nakazywała przyjmować kąpiel najmniej raz na tydzień. Ten chwalebny zwyczaj przeniósł się w dużej mierze do narodów Zachodniej Europy. Unas w Polsce są ludzie i to w dużej ilości, którzy po 20—30 roku nie myli się poniżej szyi. Jak taki człowiek może zjawić się na Sąd Boski z brudem, zbieranym przez całe życie.

U nas znany jest polski kołtun. Włosy niemyte, nieczesane i długie ulegają splątaniu, tworząc tak zwany kołtun. Nieraz spotykamy na wsi matki, które nazywają kołtun chorobą i boją się go obciąć, bo wejdzie w środek człowieka i skręci go. Dziecko może oślepnąć. Kierowniczki Dziecińców we wsiach zmuszone są walczyć z plagą kołtuna. Kołtun z chorobą nie ma nic wspólnego, tylko z brudem i niechlujstwem. Skóra nasza wydziela pewien tłuszcz, który zlepia włosy, jeżeli są długie i nieczesane. Prócz tłuszczu ze skóry schodzą stale cieniutkie płatki, które nazywamy łupieżem. Otóż łupież, brud, robactwo i tłuszcz zlepiają włosy i tworzą kołtun, który nie jest znany prawie na świecie prócz Polski.

Potrzebne są łaźnie nawet najskromniej budowane. Rady Gromadzkie mają przed sobą duże pole do działania. Mogą dużo przyczynić się do podniesienia czystości i zdrowia wsi, budując takie publiczne łaźnie. Całe społeczeństwo wsi, a w szczególności młody elemet wsi, który w wojsku przekonał się o dobrodziejstwach łaźni z uznaniem odniósłby się do zapoczątkowanej akcji budowy łaźni, bo kąpiel ogromnie orzeźwia człowieka, działa dobrze na skórę, nerki, płuca i na serce. Człowiek jest zdrowy, chętniejszy do pracy, energiczniejszy, zdaje się mu, że sił przybyło. Wszystko można wykonać wspólnymi siłami, trzeba tylko chęci i wytrwale do tego dążyć.

Z POCZYNAŃ URZĘDOWYCH

Zjazd Burmistrzów, Wójtów i Sekretarzy w Poświętnem

W dn. 14.VI.1939 r. odbył się pod przewodnictwem Starosty Powiatowego — Pawła Sulatyckiego zjazd Burmistrzów, Wójtów i Sekretarzy gmin i miast.

W zjeździe wzięli udział: Sekretarz Wydziału Powiatowego — B. Sztyler, Inspektor Samorządu Gminnego —

mgr. W. Stępień, Kierownik Zarządu Drogowego — Inż. Kukliński, Inspektor Szkolny — Hartwig, Powiatowy Komendant P. P. — Worotyński.

Starosta Powiatowy w zagajeniu wskazał na poważną sytuację polityczną oraz na obowiązki z niej wynikające, a ciążące na przełożonych gmin. Następnie w podniosłych słowach przypomniał o konieczności gruntowania zdecydowanej i patriotycznej postawy społeczeństwa, wytwarzania atmosfery spokojnej i wydajnej pracy, z podkreśleniem szczególnie tych działów, które są związane z obronnością państwa.



Z pobytu w Poświętnem. *Stoją od lewej W. Kamieński—wójt gminy, Worotyński — kom. P. P., P. Sulatycki—starosta powiatowy, Hartwig—insp. szkolny, K. Kamieński—prezes miejscowej spółdzielni mleczarskiej.*

W końcowych słowach zagajenia Starosta Powiatowy zachęcił zebranych do pracy nad pogłębianiem ducha — bo w społeczeństwie polskim Duch musi być Wielki — owiany jedną patriotyczną myślą.

Po przemówieniu Starosty Powiatowego, Burmistrze i Wójci złożyli sprawozdanie z działalności Zarządów miast i gmin oraz poinformowali zebranych o swoich zamierze-niach.

W czasie składania sprawozdań przełożonych gmin, Starosta Powiatowy udzielał rad i wskazówek oraz wydawał odnośne zarządzenia.

Sprawy bieżące, wynikające z działalności samorządów, omówili Sekretarz Wydziału Powiatowego, Kierownik Zarządu Drogowego i Inspektor Samorządu Gminnego; o konieczności życzliwej współpracy Zarządów gmin i miast z Policją mówił Powiatowy Komendant P. P. Policja napotyka często na duże trudności w ujawnianiu przestępstw, gdyż w wielu wypadkach ludność ukrywa przestępców oraz

nie strzeże należycie swego mienia. Do przeciwdziałania obok Policji powołani są przełożeni gmin.

O budowie szkół mówił Inspektor Szkolny. Budowa szkół nie jest prowadzona tak jak tego wymagają potrzeby — brak gotówki fatalnie ciąży na tych pracach. Wpływy podatków są bardzo małe, przeto samorządy nie są zdolne do finansowania prac natychmiast.

Nastepnie wskazał na konieczność współpracy z organizacjami P. W. i W. F.

Po zakończeniu dyskusji zebrani udali się na cmentarz, gdzie złożyli wieniec na grobie ś.p. Franciszka Kamieńskiego, wójta gminy Piekuty.

Na zakończenie wójt gm. Poświętne — W. Kamieński poinformował zebranych o dorobku ostatnich lat, osiągniętym dzięki należytemu rozwojowi spółdzielczości.

Na uwagę zasługują rozwój mleczarni, wybudowany dom spółdzielczy, gdzie również znajduje pomieszczenie łaźnia, oraz ułożone chodniki w gm. Poświętne.

Po zakończeniu zjazdu Starosta Powiatowy, wśród owacyjnych okrzyków na Jego cześć, odjechał.

Zjazd pozostawił nader miłe wspomnienia wśród zebranych oraz miejscowej ludności. Przełożeni innych gmin przekonali się, że wola zbiorowa prowadzona we właściwym kierunku może dać należyty plon dla ludności i chwałę dla powiatu.

Mgr. Stępień

Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa.

W bieżącym roku, została powołana do życia Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa w gm. Stelmachowo.

Kapitał zakładowy tej Kasy został ustalony na kwotę 2.000 zł., który Zarząd gm. otrzymał od Państwowego Banku Rolnego jako pożyczkę długoterminową.

Natychmiast po uruchomieniu, 20 mieszkańców gminy zapoczątkowało swoje oszczędności w kasie, zaś 19 skorzystało, z kredytu krótkoterminowego. Kasa przyjmuje wkłady oszczędnościowe na 6%, pożyczek udziela za pobraniem 7% odsetek.

Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe są instytucjami nader pożytecznymi dla drobnego rolnictwa i spełniają zadania o znaczeniu państwowym.

Tego rodzaju instytucje dają możność lokowania oszczędności drobnych, przeto gromadzą większy kapitał, który rozprowadzony w formie kredytu staje się poważnym motorem gospodarczym na terenie wsi. Przez Gminne Kasy staje się dostępny kredyt państwowy dla drobnego rolnictwa, gdyż Państwowy Bank Rolny za pośrodnictwem Kas rozprowadza gotówkę przeznaczoną dla tej gałęzi produkcji.

Dobrodziejstwo płynące z organizacji Gminnych Kas

jest należycie doceniane w tych powiatach, gdzie one powstały i działają sprężyście.

Kasy te nie są należycie doceniane w naszym powiecie, na ich rozwoju fatalnie zaciążyło to, że szereg gospodarzy straciło swoje oszczędności w Gminnych Kasach złożonych przed wojną — miejmy jednak nadzieję, że obecnie wszyscy doskonale zrozumieją cele i konieczność istnienia Kas, a przyczyna strat w kasach za czasów zaborczych nie leży w idei tych instytucji, lecz w skutkach wojny, które były zgubne w każdej gałęzi życia gospodarczego.

Pomimo że nie można gotówki zamrażać, że każda gałąź produkcji musi mieć dostęp do kredytów, że Państwo Polskie winno pokryć się siecią instytucyj kredytowych — winniśmy pracować dla należytego rozwoju Gminnych Kas Pożyczkowo Oszczędnościowych, postawić je na należytym poziomie ideowym i finansowym, dla dobra własnego i przyszłych pokoleń.

W tej chwili działają już na terenie powiatu dwie duże Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe, mianowicie, w gm. Klukowo i Stelmachowo, oraz w stadium organizacji są Kasy w gminach Sokoły, Kowalewszczyzna, Piekuty i Dmochy Glinki.

Sprawozdanie

z działalności Weterynarii Samorządowej Wydziału Powiatowego w Wysokiem-Mazowieckiem

1) Nadzór weterynaryjny nad ubojem

a) Personel weterynaryjny:

Kierownik weterynarii samorządowej Wydz. Pow. (pow. Lek. Wet.)	1
Sejmikowych lekarzy weter. w Wysokiem-Mazow. i Czyżewie	2
Miejskich lekarzy weter. w Łapach i Sokołach . .	2
Oglądaczy zwierząt rzeźnych i mięsa w obwodach: Szepietowo, Klukowo, Piszczaty, Stelmachowo . .	2
RAZEM	7

b) Obwody urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa:

Obwody w których znajdują się rzeźnie . . .	5
„ „ nie ma „ . . .	6
RAZEM	11

Przy ustalonych obwodach w okresie sprawozdawczym należy podkreślić, że w m. Tykocinie pobudowano rzeźnię i oddano do użytku z dniem 4.X.1938 r.

Strzeż się szpiegów i pamiętaj że ściany mają uszy!

C. Ilość zabitych zwierząt:

L.p.	Obwody	bydło	cielęta	owce	kozy	Świnie	RAZEM
1	Wysokie-Mazow.	489	1.590	389	—	468	2.936
2	Czyżew	386	990	658	5	518	2.566
3	Łapy	998	2.843	777	1	2.065	6.684
4	Sokoły	378	1.239	311	—	285	2.213
5	Tykocin	241	274	138	—	98	751
6	Piszczaty i Stelmachowo	—	—	—	—	22	22
7	Szepietowo i Klukowo	22	34	—	—	206	252
	RAZEM	2.504	6.979	2.273	6	3.662	15.424

d) Zainkasowano opłat od uboju 6.911.90
Na rzecz Wydziału Powiatowego z obwodów Wysoko-Mazowieckiego i Czyżewa . .
Na rzecz miast z obwodów Łapy, Sokoły, Tykocin 15.945.75
RAZEM 22 857.65
Koszt wywiezionego mięsa do innych miejscowości poza teren powiatu wynosi . . . 82.570 kg.

e) Akcja sanitarno-weterynaryjna i zdrowie publiczne. Dozór weterynaryjny przy badaniu mięsa różnego rodzaju z przyczyn różnych zmian chorobowych, jak: gruźlica, włośnica (trychinoza) wągrzyca, pomór u świń, różyca u świń, posocznica, różne pasożyty i t. p. zniszczono . 3.133 kg.
Za warunkowo zdatne, zakwalifikowano mięsa 3.725 kg.
Za mniej wartościowe zakwalifikowano mięsa 1.889 kg.
Stwierdzono włośnie u . . . . . . 9 szt.
„ wągrzycę u . . . . . 26 „
Dokonano zajęć mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju . . . . 1.731 kg.

2) Udział w walce z chorobami zaraźliwymi zwierząt

Lekarze weterynaryjni samorządowi, biorą czynny udział w akcji zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych. Chorób zaraźliwych zwierzęcych w rzeźniach w okresie sprawozdawczym nienotowano.

3) Opieka weterynaryjna nad hodowlą

Lekarze weterynaryjni biorą czynny udział w nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec w charakterze członków Komisji Kwalifikacyjnej.

W okresie sprawozdawczym, Komisja Kwalifikacyjna urzędowała w punktach.

Lekarze weterynaryjni biorą czynny udział w pracach rejonowego Inspektora Koni, podczas przeglądów. W okresie sprawozdawczym, przeglądy koni odbyły się w punktach 9.

4) Podkownictwo

W okresie sprawozdawczym zorganizowano kurs kucia koni przy 10 pułku Ułanów w Białymstoku dla 16 podkuwaczy z powiatu.

5) Propaganda wiedzy weterynaryjnej.

Na terenie powiatu zorganizowano pogadanek popularnych z dziedziny lecznictwa weterynaryjnego, hodowli i higieny zwierząt, oraz sanitarno-weterynaryjnego nadzoru nad mięsem 5.

✝

ś. p.

Kpt. Bronisław Daniel Gierałtowski

Zmarł 17 lipca b. r. w Wysokiem-Mazowieckiem. Piękną i długą swą pracą społeczną oddał olbrzymie usługi społeczeństwu i zasłużył sobie na wdzięczną pamięć.

Ochotnik Dowbora-Muśnickiego, uczestnik kampanii na froncie litewsko-białoruskim, oficer 4 p. s. p. i wykładowca Szkoły Podchorążych, długoletni prezes Związku Strzeleckiego, członek L.O.P.P., L.M.K.. P.C.K. odszedł, pozostawiając powszechny żal i szacunek.

Cześć Jego pamięci!

Starosta Powiatowy
i Związek Oficerów Rezerwy

KRONIKA

Z okazji rozpoczęcia tygodnie Przysposobienia Wojskowego Kobiet, w dniu 1 czerwca b. r. staraniem komend. Wołyńcówuej odprawione zostało w kościele parafialnym w Wysokiem - Mazowieckiem o godz. 9 rano nabożeństwo, a następnie urządzony został pochód przez ulice miasta. W pochodzie i nabożeństwie wzięły udział organizacje P. W. K. Zw., Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodzina Policyjna. Na rynku przed pomnikiem pochód zatrzymał się, gdzie uczenice miejscowego Gimnazjum Kupieckiego zadeklamowały 2 wiersze oraz odśpiewały kilka pieśni wojskowych. Oto wyraźny dowód, że Niewiasty Polki zawsze są gotowe w razie potrzeby stanąć zwarcie do obrony kraju.

W związku z coraz większym rozrostem tej powstałej w r. 1928 organizacji, warto przypomnieć podniosłe słowa, które o roli kobiet

polskich wypowiedział Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, kiedy w ubiegłym roku przy okazji 10-tej rocznicy powstania organizacji P. W. K. przesłał jej następujące życzenia:

„W dziesięciolecie pracy życzę serdecznie Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju skupienia pod swym sztandarem jak najwięcej kobiet Polek i zachowania nadal tego przepięknego ducha, pełnego uczuć dla Narodu i Państwa.

Albowiem właśnie kobietom polskim przypada rola nie tylko pielęgnowania najwznioślejszych uczuć w Narodzie, ale i stałego ich potęgowania.

Bez tych wielkich uczuć, których kobieta Polka jest kapłanką, nie można byłoby marzyć o rozkwicie i potędze naszego Państwa"

Starosta Powiatowy Paweł Sulatycki rozpoczął w dniu 21 czerwca r. b. 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje Go vicestarosta Mgr. Franciszek Dziakowicz.

Zebranie Związku Krzyżewiaków w Krzyżewie odbyło się dnia 4 maja b. r. Na zebraniu wygłosił referat dyrektor Szkoły Rolniczej w Krzyżewie p. Dębiński na temat podniesienia kultury i oświaty na wsi przez organizowanie różnych kursów oświatowych. Następnie wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: prezes — Łupiński Zygmunt ze wsi Stelmachowo, sekretarz — Okuła Lucjan, zam. we wsi Łopuchowo, skarbnik — Truskolaski Stanisław ze wsi Jabłonowo Kąty. Na zakończenie zebrania wszyscy jednogłośnie uchwalili przesłać depeszę hołdowniczą do Pana Marszałka Rydza Śmigłego, że na jego zew stoją zawsze gotowi w karnym szeregu i ofiarują złożyć swe życie na Ołtarzu Ojczyzny.

Średnia szkoła Handlowa w Wysokiem-Mazowieckiem poraz już trzeci od swego powstania wypuściła w tym roku ze swych murów odpowiednio przygotowanych do życia w społeczeństwie młodych obywateli Tym młodym absolwentom, pionierom kultury handlowej w powiecie życzy Administracja „Głosu Powiatu" pomyślnego wytrwania w twardej szkole życia.

W dniu 17 czerwca b. r. w lokalu Gimnazjum Kupieckiegoo poprzemówieniach wygłoszonych przez Pana Starostę, przez prezesa Zarządu T-wa p. Ludwika Zarembę, p. dyrektora, profesorów Gimnazjum, świadectwa dojrzałości absolwentom wręczył Pan Starosta.

Następnie odbyło się zebranie organizacyjne Koła Absolwentów. Szkoły Handlowej, w którym wzięli udział: całe grono nauczycielskie i około 35 absolwentów. Na zebraniu wybrano zarząd, w skład którego weszli: Ludwika Glińska — przewodnicząca, Janina Dąbrowska — sekretarka, Maria Bukowska — Skarbniczka.

Tegoż samego dnia w salach „Klubu" odbył się bal maturalny.

Dnia 4 czerwca b. r. odbyło się Zebranie organizacyjne Rodziny Rezerwistów, na które przybyła p. starościna Sulatycka przewodnicząca R. R. p. Sztajerowa oraz p. rotm. Wilczyński. Po zagajeniu i przywitaniu gości przez przewodniczącego obwodu O.Z.N. p. K. Misiaka krótkie przemówienie wygłosił rotm. Wilczyński o znaczeniu R. R. w dobie obecnej oraz p. Sztajerowa na temat organizacyjny. Po wygłoszonych referatach wybrano zarząd, w którym na prezeskę powołano Józefę Morawską.

Kopię obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej sprowadzono w dniu 21 maja do Pietkowa i umieszczono w głównym ołtarzu nowowybudowanego kościoła. Obraz przewieziono koleją do Łap skąd procesją przeniesiono go do Pietkowa. Z okazji tej uroczystości ks. Bagiński z Łap wygłosił podniosłe kazanie.

Nowe Koła P. C. K. w Jeżewie, Rzędzianach i Łopuchowie gm. Stelmachowo zwracają się do pozostałych 14 Gromad w Gminie by w niedługim czasie każda stanęła w szeregach Polskiego Czerwonego Krzyża. Wszyscy musimy pamiętać, że każdy nowonabyty sprzęt sanitarny, zdobyta świadomość to zatamowanie drogocennej kropli krwi przyszłego żołnierza i każdego obywatela polskiego. Myli się ten kto mysli, że pomoc zawsze przychodzi z zewnątrz. „Sam sobie radź, a Pan Bóg ci pomoże", mówi mądre i stare przysłowie. W wypadku klęski społeczeństwo będzie musiało złożyć egzamin ze swej wartości

Przy dźwiękech orkiestry 42 p. p. odbył się w dniu 10 czerwca w salach „Klubu" bal wiosenno perkalikowy urządzony na rzecz Przysposobienia Wojskowego i Harcerstwa staraniem miejscowych Pań i ziemianek z pobliskich miejscowości. Bal ten dał czysty dochód około 800 zł na powyższe organizacje. Impreza urządzona na ten cel jest wyrazem zrozumienia tych, którzy ją poparli oraz zadań i dążeń tych organizacji.

Zarząd Koła Grodzkiego Związku Rezerwistów w Wysokiem-Mazowieckiem składa serdeczne podziękowanie p. Ludwikowi Zarembie za ofiarowane w dniu 12 czerwca b.r. radio 3 lampowe marki „Philips" dla Koła Rezerwistów.

Pan Wojewoda Ostaszewski przeprowadził lustrację naszego powiatu w dniu 6.VI. b. m. W godzinach popołudniowych pan wojewoda Ostaszewski w towarzystwie starosty Powiatowego p. Sulatyckiego zwiedził szkołę rolniczą w Krzyżewie.

Pan Wojewoda oprowadzany przez fundatorkę szkoły p. Stefanię Karpowiczównę i kierownika szkoły inż. Dembińskiego szczegółowo zwiedził piękny budynek szkolny, który specjalnie na ten cel został wybudowany przez fundatorkę p. Karpowiczównę w 1913 r.

Szkoła jest typu niższego, kurs trwa rok. Wychowankowie, których szkoła liczy 40, rekrutują się z pośród synów rolników z całego województwa białostockiego.

Szkoła prowadzi na 22 ha własne gospodarstwo rolne i w programie swoim uwzględnia różne dziedziny gospodarstwa rolnego.

Szkoła rolnicza w Krzyżewie posiada już swoją historię i tradycję, a dowodem tego „Krzyżewiacy". Obecnie osadnicy Zacisza, w powiecie białostockim, którzy od roku 1916 gospodarują na własnym zagonie mogą się poszczycić wysokimi wynikami swej pracy.

Uczniowie, jak widać było z odpowiedzi udzielanych panu Wojewodzie, dobrze się czują w szkole i wykazują należyty poziom.

P. Sulatycki — Starosta Powiatowy zlustrował w dniu 16-go czerwca b. r. wędrowną Szkołę Żeńską Rolniczą w Dąbrówce Kościelnej. W czasie pobytu w Dąbrówce Kościelnej zauważył, że kierownictwo szkoły troszczy się o wewnętrzny i zewnętrzny porządek w szkole, pomimo szczupłości lokalu. W rozmowie z uczenicami przekonał się, że szkoła tego typu daje dużo i że uczenice z entuzjazmem wykonują prace

związane z nauką gotowania, szycia oraz ogrodnictwa i rolnictwa. Uczenice w rozmowie z p. Starostą wyraziły chęć i obietnicę, że we wsiach swoich będą pionierkami kultury w życiu domowym i gospodarczym. Kierownictwo szkoły urozmaica naukę muzyką radiową w przerwach. Po przeprowadzonej rozmowie z uczenicami i w czasie wyjazdu uczenice odśpiewały kilka piosenek bardzo ładnych. Jest nadzieja, że ten nowy element młody wniesie na wieś więcej porywu i pieśni, gdyż muzyka i śpiew u nas na wsi jest jeszcze rzadkością.

Wyciąg z listu nadesłanego od Kazimierza Kuberackiego, zamieszkałego w Ameryce (Detroit Mich.) b. mieszkańca wsi Dąbrówka Kościelna, gminy Szepietowo, skarbnika miejscowego Koła L. O. P.P. do Kulągowskiego Czesława w Wysokiem-Mazow.

„Szkoda że wyjeżdżając z Polski nie zabrałem pisma propagandowe L O.P.P. — Tu na tem polu mógłbym zrobić dużo dla Polski. Tu Polacy są inni niż w Polsce. Nie ma Pan pojęcia jak byłem witany na zebraniach polskich w organizacji, gdzie czynny udział w zarządach bierze moja żona. Na każdym zebraniu muszę zebranym opowiadać o Polsce. To też widzę że me słowa celują do ich serc i niejednych doprowadzają aż do płaczu, to też nie skąpię im dobrych wiadomości o Polsce o Armii zdrowej i silnej. A to działa zdrowo na umysły tutejszej Polonii, czego owoc, że sypią się ofiary na obronę Naszej Kochanej Ojczyzny. A dotąd złożyła tutejszaPolonia na obronę 70.000 dolarów. Czyż to nie pięknie słyszeć o takich Polakach. Jak ja nieraz przypomnę sobie stosunki w Polsce, to aż mi żal że tamtejsi ludzie nie mogą się zrozumieć, ale to ja tu muszę przemilczeć bo nie chcę psuć dobrych uczuć. Chętnie bym chciał tu jeszcze coś dobrego zrobić dla Polski, gdyby Pan zdążył mi do tego czasu przysłać instrukcje i odpowiednie prace do zawiązania L. O. P. P.'u, to chętnie bym to zrobił a jestem pewien że byłoby więcej członków niż w całym powiecie mazowieckim, a z czasem rozszerzyłoby się i dalej".

Żywy i ruchliwy majątek Siedliska. stał się naraz gwarnym i hałaśliwym, ponieważ Przysposobienie Wojskowe Kobiet i hufiec Szkoły Handlowej z Wysokiego Mazowieckiego przybył tam na 5 dniowy obóz

W dniu 18 czerwca w niedzielę urządziły nasze młode niewiasty wspaniałe ognisko, na które przybyli licznie zaproszeni goście z miejscowego i okolicznych majątków.

P. K. S. w Wys.,-Mazowieckim propaguje sport kolarski. W dniu 6 czerwca b. r. w Wys.,-Mazowieckim staraniem miejscowego P. K. S-u odbyły się zawody kolarskie dla miłośników tego sportu na trasie Wysokie-Mazowieckie-Sokoły-Łapy na dystansie 56 km.

W zawodach tych pierwsze miejsce zajął zawodnik Kowalczyk Jan w czasie 2 g. 3 m. drugie miejsce zawodnik Błaut Józef w czasie 2 g. 13 m. i trzecie miejsce Zawodnik Ugodowski Karol w czasie 2 g. 12m.

Nagrodę za pierwsze miejsce — zegar budzik oraz 2 dyplomy za 2-gie i 3-cie miejsca wręczył zawodnikom zaraz po ukończeniu biegów prezes PKS-u.

Zawodom tym na całej trasie biegu przyglądało się dosyć sporo publiczności, zaś na miejscu startu frekwencja była około 300 osób.

Szkoła Powszechna w Wysokiem-Mazowieckiem. Dnia 18 czerwca odbyło się uroczyste pożegnanie dziatwy kończącej Szkołę. Cała uroczystość odbyła się na pięknie udekorowanym boisku szkolnym przy udziale Pana Starosty, Pana Inspektora Szkolnego, Księdza Dziekana i bardzo licznie zebranej publiczności. Na wstępie przemówił p. Zacharzewski, Kier. Szkoły, po czym nastąpiły popisy różnych klas w prześlicznych kostiumach „świętojańskich robaczków", „polnych kwiatów", „duszków", „wiosny", „chochlików" i t. p. Momentem wyciskającym łzy było pożegnanie klasy siódmej i przekazanie sztandaru klasie szóstej. Na zakończenie absolwenci szkoły wręczyli piękne wiązanki kwiatów Panu Staroście, Panu Inspektorowi, Panu Kierownikowi i Pani Starościnie Sulatyckiej, Przewodniczącej Komitetu Rodzicielskiego.

Schludność i czystość to zaleta gospodarza Polaka.



Zjazd O. T. O. i K. R. w Wysokiem-Mazowieckiem.

Twój grosz — w armatnim spiżu.
Twój grosz — w skrzydłach na niebie
Pamiętaj — coś dał Polsce.
Toś odłożył — dla siebie.

Redakcja przyjmuje artykuły tylko bezpłatnie i rękopisów nie zwraca.

W przysyłanych do druku artykułach redakcja zastrzega sobie dowolność poprawek i zmian według własnego uznania.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 40 zł., pół strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł. drobne ogłoszenie do 25 słów 2 zł.

WYDAWCA: **T-wo Przyjaciół m. Wysokiego-Mazowieckiego.**

REDAKTOR: **Wacław Budrewicz**

Adres Redakcji i Administracji: Wys. Mazow., Biuro Wydz. Pow.

Druk. „Lechia" Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11.